

# 7.06

Na ten dzień zaplanowano posiedzenie kilku komisji sejmowych w sprawie prawa wodnego.

► Rozprząż one wnioski o powołanie specjalnej podkomisji, która zajmie się nowym prawem. Konieczne jest m.in. doprecyzowanie przepisów tzw. podatku od deszczu, czyli opłat za odprowadzanie wód do ziemi, który ma wejść w życie 1 lipca. To termin uzgodniony z KE. Jeśli nie zostanie dotrzymany, KE może zablokować pieniądze na inwestycje wodociągowe i rzeczne. W 2016 r. Polska przegrała w TSUE proces o niewdrożenie dyrektywy wodnej. [KAP]

# Narolco wpadło w oko inwestorowi z Azji

Dystrybutor produktów dla rolników może się stać drugą jaskółką, która rozrusza konsolidację w branży, dobijanej przez niskie marże i spadek sprzedaży



Michalina Szczepańska

m.szczepanska@pb.pl • 22-333-98-18

Za początek większej konsolidacji branży handlującej środkami ochrony roślin, paszami i maszynami rolniczymi eksperci i gracze z tego rynku uznali zakup przed dwoma laty – za ponad 92 mln zł – Kazgodu przez irlandzki Origin Enterprises. Jesienią zeszłego roku natomiast na lamach „PB” akwizycje zapowiadał Chemirol, czołowy krajowy dystrybutor, mający 1,5 mld zł obrotów i 900 pracowników. Przysłał wówczas, że wśród konsolidujących branżę nad Wisłą będą też inwestorzy z Azji, którzy bardzo intensywnie jej się przyglądali. Dotychczas jednak nie było żadnej znaczącej transakcji. Impuls może dać firma Narolco z Rypina (woj. kujawsko-pomorskie), która znajduje się po stronie przejmwianego.

## Pogoń za dostawcami

Firmą interesuje się duży inwestor zagraniczny z Dalekiego Wschodu. Rozmawiamy też z innymi branżowymi graczami, również krajowymi – mówi Mikołaj Lipiński z Blackpartners, doradcy transakcyjnego Narolco.

Henryk Fosiński, prezes i większościowy akcjonariusz rypińskiej firmy, twierdzi, że w końcu naprawdę przyszedł czas na konsolidację.

— Rosnie siła dostawców nawozów, pasz itp., którzy się łączą, więc odpowiedzią musi być też konsolidacja w dystrybucji. Sami nie jesteśmy w stanie wystarcząco szybko się rozwijać, by za nimi nadążyć. Od jakiegoś czasu pojawiają się firmy azjatyckie, poszukujące na polskim rynku spółek, więc my także podjęliśmy rozmowy – dodaje Henryk Fosiński.

Wraz z pozostałymi właścicielami Narolco jest gotowy do sprzedaży całości lub części firmy. Zeszłoroczne przychody Narolco przekroczyły 110 mln zł. Spółka zatrudnia ponad 40 osób. W ostatnim czasie inwestowała w zwiększenie obrotu produktami rolnymi, a poza typową ofertą – środków ochrony roślin, pasz i maszyn dla rolnictwa ma również karmy dla gołębi.

## Wspólne zakupy

Pytany o tę i inne potencjalne akwizycje Marek Dereziński, prokurent Chemirolu, stwierdza, że spółka „przygląda się całemu rynkowi i go bada”.

— Przejęcia pozostają w naszej strategii, choć rzeczywiście przez ostatni rok nie doszło do takich transakcji. Spodziewaliśmy się, że na rynku znacznie więcej będzie się działo. Zeszły rok był jednym z najtrudniejszych dla branży, być może więc w końcu rzeczywiście nastąpi konsolidacyjne przyspieszenie – mówi Marek Dereziński.

Chodzi m.in. o niespotykany wynik sprzedaży środków ochrony roślin. Rynek rósł co najmniej przez ostatnich 25 lat (wcześniej nie gromadzono danych), a nagle w 2016 r. skurczył się o 4-8 proc. (według różnych źró-

## ► WŚRÓD PÓL KUKURYDZY:

Firma Narolco ma siedzibę w rejonie mocnym w produkcji kukurydzy, a jej suszenie i obrót nią to jedna z nóg biznesu spółki z Rypina. [FOT. BLOOMBERG]



deł). To wciąż jednak niebagatelne wydatki – prawie 3 mld zł. Kolejny zły rok odnotowali także producenci, a więc także dystrybutorzy nowych maszyn rolniczych.

Transakcji spodziewa się też Mikołaj Lipiński.

— Przez ostatnie lata branża rolnicza i powiązani z nią sprzedawcy produktów i usług bardzo się zmieniali. Pieniądże unijne zbliżyły nas pod względem wielkości gospodarstw i infrastruktury technicznej do zachodnich sąsiadów. Duże inwestycje sprawiły jednak, że rolnikom i firmom dostarczającym im towary mocno napięły się budżety. Dziś długie terminy płatności, rozliczenia w naturze czy nawet nieoprocentowane kredyty na maszyny to już standard. Choć

rynek przez te lata znacznie urósł, to nie nadążyła za tym ilość gotówki w systemie, co spowodowało, że mimo mocnej pozycji i znaczących obrotów wiele firm ma problemy z płynnością – dodaje członek zarządu Blackpartners.

Mówi też o innym niż konsolidacja rozwiązaniu.

— Kilka firm stworzyło na przykład Polskie Składy Rolne, które wspólnie prowadzą politykę zakupową. Pozwala to wynegocjować lepszą cenę u dostawców i oferować szerszą gamę produktów dla rolników, dzięki temu można poprawiać marże, które w tej branży są wyjątkowo niskie, zwłaszcza w segmencie handlu zbożami – mówi Mikołaj Lipiński. ☺ ☺

# Steico klei w Polsce coraz więcej

Firma uruchamia właśnie kolejną linię produkcyjną w Czarnej Wodzie na Pomorzu. W planach ma dalsze inwestycje.

Steico to wywodząca się z Niemiec grupa przemysłowa, która specjalizuje się w produkcji ekologicznych elementów konstrukcyjnych z drewna. Ma jedną fabrykę w Castelfajoux we Francji i dwie w Polsce: w miejscowościach Czarnków i Czarna Woda. W tej drugiej zamontowano ostatnio kolejną linię produkcyjną. W niedziele w uroczystości oficjalnego uruchomienia inwestycji, która kosztowała 15 mln zł, wziął udział m.in. wicepremier Bawarii Ise-

Aigner, a także przedstawiciele polskich ministerstw rozwoju oraz budownictwa.

— Na razie w tej dużej, liczącej 10 tys. mkw. hali uruchomiliśmy testową produkcję. Jesienią ma się rozpocząć produkcja masowa – mówi Steffen Zimny, prezes polskiej spółki Steico.

W nowym zakładzie powstawać będą drewniane belki z klejonych warstwowo formów, tzw. LVL (Laminated Veneer Lumber). Takie produkty Steico wytwarza w Polsce już od prawie dwóch lat.

— W Polsce jest stary las, z którego można uzyskać bardzo dobre, grube drewno. Problem w tym, że większość przemysłu drzewnego nie jest przygotowana na przerabianie tak grubych pni. Radzą sobie z belkami o średni-

cy 30-35 cm, a te, które można kupić w Polsce, mają często dwa razy większy przekrój. W naszych zakładach możemy przerobić taki surowiec – deklaruje Steffen Zimny.

Z nowych taśm produkcyjnych w fabryce w Czarnej Wodzie zjeżdżać będą drewniane elementy konstrukcyjne LVL o wymiarach: 0,4 m szerokości, 1,2 m wysokości i nawet 18 m długości. Ponieważ są dwa razy bardziej wytrzymałe niż drewno lite, można z nich budować nie tylko hale, ale także kilka- czy kilkunastopiętrowe budynki – wyjaśnia prezes Steico.

Od lat 90., kiedy firma Steico pojawiła się w Polsce, zainwestowała w nas już ponad 150 mln EUR. Nie porzekała na tym. Oprócz uruchamianej hali bud-

uje już kolejny obiekt wart 45 mln EUR. Zakład, w którym znajduje się suszarnia drewna oraz linia do układania formurowania rusczyka na przelomie tego i przyszłego roku.

Firma Steico wykorzystuje także odpady powstające przy produkcji belek LVL. Wytwarza z nich materiały izolacyjne.

— W drugim zakładzie w Czarnkowie zaczynamy montaż linii do produkcji bardzo cienkich i lekkich elastycznych płyt izolacyjnych do wygłuszenia – mówi Steffen Zimny.

Zakład, którego budowa kosztować będzie w sumie 65 mln EUR (część z tej kwoty już wydatkowano), testowo ma ruszyć wiosną 2018 r., a w czerwcu produkować będzie już na masową skalę. [BAM] ☺ ☺

## OKIEM EKSPERTA

### Skazani na prefabrykaty

RYSZARD KOWALSKI

prezes Związku Pracodawców – Producentów Materiałów dla Budownictwa

Negatywna opinia dotycząca domów z drewna w Polsce wynika przede wszystkim z tego, że kiedyś były one budowane z materiałów bardzo niskiej jakości. Dlatego też w takich budynkach często pojawia się wilgoć czy pleśń. Jednak na całym świecie, także w Polsce, mamy do czynienia z ogromnym postępem technologicznym, dzięki któremu powstają coraz lepsze materiały budowlane. Rosną również kwalifikacje wykonawców i poprawia się jakość usług budowlanych. W efekcie stereotypy dotyczące drewnianych domów powoli odchodzą w przeszłość. Myślę, że jesteśmy skazani – w pozytywnym tego słowa znaczeniu – na prefabrykaty, w tym również drewniane, i budując będziemy z nich coraz częściej korzystać. Dlatego dobrze postrzegam inwestycje w produkcję tego typu wysokiej jakości materiałów.